XXIII Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 6,12-19): W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

«Jezus wyszed? na gór?, aby si? modli?, i ca?? noc sp?dzi? na modlitwie do Boga»

Fray Lluc TORCAL Monje del Monasterio de Sta. Mª de Poblet
(Santa Maria de Poblet, Tarragona, Hiszpania)

Dzisiaj chciałbym skupić naszą refleksję na pierwszych słowach Ewangelii: «W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga» (Łk 06,12). Wprowadzenia jak te mogą pozostać niezauważone w naszym codziennym czytaniu Ewangelii, lecz —w rzeczywistości— są niezwykle ważne. Konkretknie, dziś dowiadujemy się, że wybór dwunastu apostołów —podstawowa decyzja dla przyszłości Kościoła— poprzedzony był nocą modlitwy Jezusa, w samotności, przed Bogiem, Jego Ojcem.

Jaka była ta modlitwa Pańska? Patrząc na Jego życie musiała to być modlitwa pełna wiary w Ojca, o całkowitej rezygnacji z własnej woli — «nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał» (J 5,30) — i z widoczną jednością z Jego zbawczym dziełem. Tylko z tej głębokiej, długiej i konsekwentnej modlitwy, zawsze podtrzymywanej przez działanie Ducha Świętego, który, obecny już w chwili Wcielenia, zstąpił na Jezusa na Jego chrzcie; tylko tak, mówiliśmy, Pan mógł uzyskać siłę i jasność potrzebne, aby kontynuować Swoją misję posłuszeństwa Ojcu, aby spełnić dzieło zbawienia ludzi. Następujący po niej wybór Apostołów, który, jak przypomina nam Cyryl z Aleksandrii «Chrystus sam stwierdza, że daj im tę samą misję, którą otrzymał od Ojca», pokazuje, w jaki sposób narodziny Kościoła były owocem tej modlitwy Jezusa do Ojca w Duchu Świętym i że, w związku z tym, jest dziełem samej Trójcy Świętej. «Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami» (Łk 06,13).

Oby całe nasze życie chrześcijan — jako uczniów Chrystusa — było zawsze zanurzone w modlitwie i podtrzymywane przez nią.